

DLACZEGO BADAMY ŚREDNIOWIECZNĄ FILOZOFIĘ ARABSKĄ?

Powstanie kultury umysłowej Europy Zachodniej uczeni na ogół wiążą, i słusznie, z wpływem dzieł starożytnej Grecji i starożytnego Rzymu. Dodajmy jednak, że kształtowanie się i rozwój tej kultury w jej wersji filozoficznej i teologicznej zależy w dużym stopniu od zespołu pism patrystycznych i tych interpretacji dzieł greckich i rzymskich, które wiążemy z imieniem św. Augustyna, Boecjusza, Pseudo-Dionizego Areopagty, Plotyna, Proklosa, Kasjodora, Marcjana Capelli, Izydora z Sewilli, a wkrótce Alkuina i Hrabana Maura.

W kronice anglosaksońskiej, w notatce z r. 596 czytamy, że "w tym roku papież Grzegorz wezwał Augustyna z Bretanii i mnichów, aby nauczali o Bogu Anglików". W r. 601 Augustyn z Bretanii zostaje mianowany biskupem Canterbury, a papież posyła mu wraz z naczyniami i szatami liturgicznymi także wiele ksiązek ("necnon et codices plurimos"). Są to, zapewne - jak sądzi E. Gilson - właśnie "gramatica" rzymskie, skoro Beda, czcigodny założyciel ("venerabilis inceptor") kultury europejskiej i Aldhelm z Malmesbury piszą, że w szkołach klasztornych wykłada się grekę, łacinę, prawo rzymskie, metrykę, prozodię, retorykę, arytmetykę, astronomię.

Augustyn z Bretanii, pierwszy biskup Anglii, to początek VII wieku, a Beda Czcigodny to wiek VIII.

Na dworze Karola Wielkiego Alkuin, organizator szkolnictwa i życia umysłowego Europy Zachodniej (koniec VIII wieku), wykłada poglądy św. Augustyna, który czerpie swą myśl filozoficzną z Plotyna, kontynuującego myśl Platona. Wkrótce już jednak uczniowie Alkuina: Fredegisus i Hraban Maurus interpretują zarówno myśl grecką i rzymską, jak i problemy tradycji patrystycznej, neoplatonskiej i encyklopedycznej.

Te interpretacje stają się zespołem problemów filozoficznych i teologicznych w kulturze umysłowej Europy Zachodniej. Są zresztą do dziś repertuarem filozoficznej refleksji Europy.

Fredegisus pisze traktat o nicości i ciemności ("Epistola de nihilo et tenebris"), w któryż pojawia się problem natury (tworzywa) rzeczywistości, różnicy między duszą i ciałem, stwarzania, preegzystencji dusz. Sprzeciw Agobarda wobec twierdzeń Fredegisusa daje początek szeregowi polemik: nicość i byt, wielość dusz, poznanie i bytowanie w dyskusji na temat znaku - symbolu - sakramentu, sposób bytowania pojęć ogólnych, przeznaczenie, nauka i mistyka czyli wiedza o Bogu i doświadczenie Boga, związek między filozofią i teologią. Treść tych polemik to właśnie w całym średniowieczu i aż do naszych czasów aktualna problematyka filozofii europejskiej.

Hraban Maurus dzieli świat na to, co jest, na to, co żyje, na to, co myśli. Tym

podziałem wprowadza do filozofii neoplatonizm, miesza filozofię z teologią, utożsamia filozofię ze światopoglądem i ideologią. Eriugena genialnie i fatalnie sprecyzuje związki między filozofią i teologią. Anzelm zmiesza metafizykę z logiką i teologią. Abelard gwałtownie i odważnie zacznie porządkować dziedzinę wiedzy i zaufa logice. Bernard z pasją i niespotykaną aktywnością wyakcentuje jedyność teologii jako miarodajnej wiedzy.

Wiek XII zacznie spokojnie czytać teksty, tłumaczyć je z arabskiego na łacinę głosząc pokojowe hasło kontemplacji. Cichną spory, akcentuje się medytację, lekturę tekstów, zachwyty płynący ze zrozumienia ("ex cognitione dilectio et ex dilectione cognitio").

Europa Zachodnia przejęła więc myśl grecką i rzymską, zinterpretowaną przez patrystykę. Uczniowie Alkuina dokonują nowej interpretacji tej patrystycznej wersji przez wybór i sobie właściwe rozwiązywanie problemów. Wynika z tego, że kultura umysłowa Europy Zachodniej nie jest - może poza kilkoma wyjątkami - bezpośrednią kontynuacją dorobku myśli Greków i Rzymian. Jest odrębną wersją, która powstaje dzięki pytaniom i polemikom, podjętym na dworze Karola Wielkiego i rozwijanym w następnych wiekach.

W tych jednak następnych wiekach stwierdza się już od X wieku obecny niewyraźny, wprost dyskretny, a od XII wieku, w czasach kontemplacji i lektur, zupełnie wyraźny wpływ filozofii arabskiej, głównie filozofii Awicenny.

Wielki znawca filozofii arabskiej, pani A.M.Goichon, wyróżnia kilka faz tego wpływu na metafizykę średniowieczną:

1. Okres przed pierwszymi przekładami na łacinę arabskich tekstów Awicenny, a więc od 1037, czyli od daty śmierci Awicenny do przekładów i wystąpień Dominika Gundisalwi i Awendautha, autora "Księgi o przyczynach", który zmarł w r. 1187. Okres około stu lat niewyraźnego, dyskretnego wpływu filozofii arabskiej na filozofię średniowieczną.

2. Okres od r. 1187 do wystąpienia Wilhelma z Owernii w r. 1230.

3. Okres od 1231, czyli od dekretu papieskiego, pozwalającego na studiowanie tekstów Arystotelesa i jego komentatorów, aż do prac Alberta Wielkiego: jego komentarzy do Arystotelesa około r. 1260.

4. Okres od r. 1250, czyli od utrwalania się ujęć Awicenny w działach Tomasza z Akwinu, głównie i najpierw w jego traktacie "De ente et essentia", napisanym w r. 1253.

A.M.Goichon uważa, że dzięki dziełom Tomasza z Akwinu filozoficzna myśl Awicenny jest do dziś aktualna w kulturze umysłowej Europy. Dodajmy, że jest aktualna nawet tam, gdzie nie kontynuuje się propozycji metafizycznych Tomasza z Akwinu. Jest aktualna także w filozoficznej refleksji tomizmu. Jej ślady wykrywamy w precyzyjnym tomizmie egzystencjalnym, uwolnionym już od arystotelizmu i neoplatonizmu, teraz dopiero uwalnianym od awicennizmu.

Musimy więc stwierdzić, że formuła problemów filozoficznych, którymi dziś myślimy, została wyznaczona także przez filozofię arabską i w dużym stopniu przez filozofię Awicenny. Ta właśnie arabska, najpełniejsza interpretacja tradycji greckiej, zarówno platońskiej jak i arystotelesowskiej, a pośrednio neoplatońskiej i w szerokim

sensie patrystycznej, stanowi bezpośrednią, wyjściową wersję dojrzałej, wypracowanej w XIII wieku i następnie kontynuowanej kultury umysłowej Europy.

Z tej arabskiej wersji metafizyki Arystotelesa wyprowadził swoją niezwykle metafizyka bytu jako istniejącego Tomasz z Akwinu. Z tej wersji wyszedł Henryk z Gandawy w swej teorii bytu jako pomyślanego, także Jan Duns Szkot i Ockham, akcentujący pierwszeństwo przed istnieniem porządku możliwości, będącego przecież tylko porządkiem logiki. Z tego nurtu ujęć bytu jako pomyślanego wyrósł Kant, fenomenologia, strukturalizm, gdy Kartezjusz, jak kiedyś Anzelm z Cantenbury, uznał pierwszy wniosek teorii poznania za pierwsze zdanie metafizyki.

Jesteśmy teraz w czasach, w których zagubiono właśnie różnicę między teorią poznania i metafizyką, między poznawaniem i bytowaniem, między rzeczywistością i jej ujęciami. Dziedziczymy akcent awiceniański, lecz nie ten, który Tomaszowi z Akwinu pozwolił wyjść z arystotelesowskiego esencjalizmu do znakomitych ujęć egzystencjalnych, oczywiście nie egzystencjalistycznych.

Gdy to wszystko działo się w Europie Zachodniej, gdy w VI wieku, w r. 596 Augustyn z Bretanii przybywa do Anglii, wtedy trochę wcześniej, w r. 529 Cesarz Justynian zamyka w Atenach szkoły filozoficzne. Chrześcijanie przenoszą filozofię grecką do Azji. Powstaje szkoła filozoficzna w Edessie w r. 563, założona przez św. Efrema. Wykłada się tam Arystotelesa. Po zamknięciu tej szkoły jej profesorowie przenoszą się do Persji (Nisibilis i Dżundiszapur) i do Syrii (Resaina i Kinnesrin). Tu przekłada się Arystotelesa na język syryjski. W tym samym czasie, w r. 622 powstaje islam, który wypiera chrześcijaństwo, lecz zatrzymuje Arystotelesa. Założona w r. 750 dynastia Abbasydów gromadzi z czasem teksty Arystotelesa. Skrybowie, rozesłani na dwory greckie i syryjskie, przepisują teksty Arystotelesa. Zachwyceni także traktatami innych autorów, przepisują ją pod imieniem Arystotelesa. W ten sposób poznają "Teologię Arystotelesa", która jest zespołem wypisów z „Ennead” Plotyna, zastawionych przez Johannana aEuphemia i przetłumaczonych na arabski około r. 840 przez Ibn Abdallah Naima. Rozwija swą działalność filozoficzną współczesny Eriugenie al-Kindi (+873). działają muttekalamini, al-Farabi i Bracia Czystości, wreszcie Awicenna (980 - 1037).

Działa Awicenny trafiły na Zachód z dalekiej Buchary i z Iranu po ich dyskretnym wpływie, przenoszonym przez kupców i podróżników, jednak dość wcześnie, gdyż - jak pisze prof. A.Zajączkowski - jeszcze na przełomie XI i XII wieku, a więc przed najazdem Mongołów, którzy zniszczyli księgozbiory orientalne. Tekst "Szifa" Awicenny przetłumaczyli z arabskiego na łacinę Dominik Gundisalwi i Awendauth. Była to druga połowa XII wieku przed r. 1187, w którym zmarł Awendauth.

Wpływ arystotelizmu Awicenny na filozofię średniowieczną, ponieważ dyskretny, jest o wiele głębszy niż wpływ arystotelizmu Awerroesa, uznanego komentatora myśli Arystotelesa. Właśnie Awicenna był uważany za kontynuatora mało jeszcze znanej filozofii Arystotelesa i z racji swego neoplatonizmu zarazem podobny w wielu ujęciach do poglądów św. Augustyna. Gdy dostrzeżono niebezpieczeństwo filozofii Awicenny, to mianowicie, że jego ujęciami myślano o bycie, o człowieku, o Bogu i że w tych ujęciach zawierały się tezy niezgodne z Objawieniem chrześcijańskim, zaczęto bronić się przed tą filozofią. Tomasz z Akwinu dostrzegł w tej

filozofii koncepcję bytu jako pomyślanego, koncepcję człowieka jako paralelnie działających dwu substancji: duszy i ciała, związanych tylko przypadłościowo, koncepcję Boga jako koniecznego, przyczynującego myślenia. Nawet jednak przeciwnicy Awicenny byli przepojeni jego ujęciami. Dotyczy to zarówno św. Tomasza, jak i Duns Szkota. Dotyczy to także nas, dziś uprawiających filozofię, wypracowaną przez Tomasza z Akwinu i powoli uwalnianą od awicennizmu.

W przekładzie "Szifa", jak i w streszczeniu myśli Awicenny, dokonany przez al-Gazalego, Awicenna jawił się średniowiecznym uczonym jako metafizyk. Wpływ jego metafizyki był możliwy i tak znaczny dlatego, że tekst "Metafizyki" ze zbioru "Szifa" średniowiecze poznało pół wieku wcześniej niż "Metafizykę" Arystotelesa. Ujęcia Awicenny były więc pierwszą w średniowieczu propozycją metafizyki. Wyprzedzając Arystotelesa, Awicenna uczył poprzez swoje teksty uczonych średniowiecza pogłębionej analizy metafizycznej, dystansującej ujęcia św. Augustyna i Pseudo-Dionizego. Jego subtelnych ujęć nie było łatwo zdystansować.

Badania historyków filozofii coraz wyraźniej ujawniają, że właśnie Awicenna był w średniowieczu nauczycielem myślenia metafizycznego, przeciwstawiającego metafizykę bytu relacjonistycznej tradycji neoplatońskiej lub ulepszającego tę tradycję. Ta rola Awicenny w kształtowaniu się europejskiej, a nawet światowej formuły metafizyki, przechodzącej z modelu neoplatońskiego na model arystotelesowski lub utrwalającej model relacjonistycznych ujęć bytu, nie ulega wątpliwości. W związku tym czymś koniecznym staje się studiowanie średniowiecznej filozofii arabskiej, głównie filozofii Awicenny, aby móc w ogóle zrozumieć i umieć dziś uprawiać metafizykę.

Dlaczego więc badamy średniowieczną filozofie arabską?

Aby pełniej zrozumieć nurty współczesnej kultury umysłowej, wyrastającej bezpośrednio z tradycji, kształtowanej przez filozofie arabską, która przekształciwszy interpretacje szkoły pałacowej Karola Wielkiego - tak jak ta szkoła przekształciła grecki i rzymski neoplatonizm, patrystykę i treść encyklopedii - stanowi nasz sposób rozumienia rzeczywistości i wyrażania tych rozumień w metafizyce.

Aby w ogóle zrozumieć myśl Kartezjusza, Kanta, Hegla, de Saussure'a, Sartre'a, Husserla, Heideggera, których ujęcia są kontynuacją i przekształceniem neoplatońskich wątków filozofii Awicenny, tych głównie, w których przedmiotem filozofowania jest wyłącznie myślenie.

Aby rozważając te syntezy arystotelizmu, neoplatonizmu, teologii, stanowiących filozofię arabską, nie popełniać tych wielkich błędów metafizycznych, które popełnił wielki Awicenna.

Aby na tle metafizyki Awicenny móc pełniej i jaśniej ukazywać niezwykłość i wspaniałość metafizyki Tomasza z Akwinu oraz znając metafizykę Awicenny uwalniać od niej metafizykę Św. Tomasza, gdyż wtedy ta metafizyka stanie się jeszcze wyraźniejszym i trafniejszym tłumaczeniem realnie istniejącej rzeczywistości. Jest bowiem ta metafizyka jedyną w dziejach filozofii teorią realnego bytu jako istniejącego. Wszystkie inne metafizyki są w mniejszym lub większym stopniu teoriami tylko myślenia lub wiedzy.